Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Tygodnik" Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 3. Nowe, sobota 18 stycznia 1930 r. Rok VII.

Psychotechnika w Polsce, a życie gospodarcze.

(Na marginesie Pierwszej Ogólnopolskiej Konferencji Psychotechnicznej w Warszawie).

Wśród szeregu poczynań, zmierzających do zracjonalizowania naszego życia gospodarczego, niepoślednią rolę odegrać powinna psychotechnika, która, jakkolwiek jest nauką młodą, nieugruntowaną i znajduje się jeszcze w stadjum organizacji, wykazuje jednak dość znaczne postępy. Jak wynika bowiem z danych, przytoczonych przez inż. J. Wojciechowskiego na I-ej Ogólnopolskiej Konferencji Psychotechnicznej, odbytej w dniach 4, 5 i 6 b. m. w Warszawie, liczba pracowni czynnych w r. 1928/29 wynosiła 18, z których 12 służy poradnictwu zawodowemu, zaś 13 — doborowi. W pracowniach powyższych, zatrudniających 66 pracowników, zbadano18.807 osób, ogółem od r. 1919 — 58.963 osoby. Koszty utrzymania wszystkich pracowni stanowiły w przybliżeniu 400.000 zł.

Jeśli chodzi o podział terytorjalny, to 8 pracowni psychotechnicznych i poradni zawodowych przypada na stoł. m. Warszawę, 3 — na Poznań, zaś po 1 — na Łódź, Kraków, Lublin, Lwów, Sosnowiec, Katowice i Wilno, wreszcie pracownia psychotechniczna okręgowej dyrekcji kolei państwowych w Poznaniu znajduje się w fazie organizacji. Nagół Polskie Towarzystwo Psychotechniczne łączy większość osób, pracujących na polu psychotechniki, utrzymując kontakt z najpoważniejszymi specjalistami zagranicznymi i z Międzynarodowem Stowarzyszeniem Konferencyj Psychotechnicznych.

Szczególnie ciekawie wypadł referat prof. S. Baleya. Zwrócił on uwagę, że większe zespoły gospodarcze, jak np. kolejnictwo, poczta, policja itd. winny posiadać osobne pracownie psychotechniczne, których rola polegać ma nie głównie na selekcji wstępnej zgłaszającego się ludzkiego materjału, lecz na przydzielaniu poszczególnym jednostkom odpowiednich rodzajów pracy wewnątrz zespołu, ich wdrażaniu i przeszkalaniu. Wielkość bowiem zespołu i wewnętrzne zróżnicowanie jego funkcyj pozwolą przy umiejętnem zestawieniu metod psychotechnicznych zużytkować także materjał ludzki mniej wyborowy, usuwając w ten sposób ujemne społeczne następstwa ostrej selekcji zawodowej.

Prof. Baley podkreślił konieczność unormowania badań psychotechnicznych na terenie szkolnym i związania ich z poradnictwem zawodowem, przystosowanem specjalnie do potrzeb młodzieży, kończącej szkoły powszechne i średnie. Wreszcie wysunął projekt utworzenia Naukowego Instytutu Badań Psychotechnicznych, który, opierając się ewentualnie o katedry tego przedmiotu, kreowane na uniwersytetach, względnie politechnikach, ugruntowałby naukowe podstawy praktyki psychotechnicznej.

Na inne bardzo ważne zagadnienia zwrócił uwagę przewodniczący konferencji, dr. Bronisław Biegeleisen z Krakowa. Podniósł on, że badania ekonomicznego stanu rynku pracy stanowią jedną z najważniejszych podstaw poradnictwa, które staje się jednostronne i często fałszywe bez uwzględnienia warunków ekonomicznych każdego zawodu. Jest to część poradnictwa najbardziej u nas zaniedbana i w naszych warunkach najtrudniejsza, albowiem stanowi osobny dział, wymagający studjów ekonomicznych i opiera się przedewszystkiem na statystyce i wyciąganiu z niej odpowiednich wniosków. Nasza zaś statystyka urzędowa za mało uwzględnia — w przeciwieństwie do zagranicznej — potrzeby poradnictwa.

Dobrze postawiona poradnia zawodowa prowadzić także powinna — zdaniem dr. Biegeleisena — politykę zawodową. Unikanie przepełnienia zawodów, sprowadzanie narybku tam, gdzie go brak — wszystko w zupełnej zgodności z indywidualnemi interesami jednostki tworzy zdrowy kierunek przewidującej polityki zawodowej. W tym celu wskazanem byłoby uzyskanie od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej ściślejszego kontaktu między Urzędami Pośrednictwa Pracy a poradniami zawodowemi, w szczególności w odniesieniu do młodocianych pracowników.

Formy współpracy pracowni psychotechnicznych omówił wyczerpująco p. M. S. Studencki. Pozostałe referaty dotyczyły poszczególnych, bardzo zresztą doniosłych zagadnień z dziedziny psychotechniki lub poradnictwa zawodowego.

Nie należy pominąć, obok stron dodatnich, charakteryzujących naszą psychotechnikę, również licznych braków, a przedewszystkiem brak odpowiednich środków, ustalonej terminologji polskiej i własnych podręczników, następnie zbytnie naśladownictwo metod zagranicznych itp., co szczególnie silnie akcentował inż. J. Wojciechowski.

Tem niemniej wypada podnieść poważne zasługi szczupłego grona osób, które położyły podwaliny pod psychotechnikę polską. Poradnictwo i psychotechnika w Polsce dba o stały kontakt z życiem praktycznem i powoli zdobywa sobie odpowiednie miejsce w naszem życiu społeczno-gospozarczem. To też niewątpliwie pierwsza Ogólnopolska Konferencja Psychotechniczna, która oznacza duży krok naprzód w dziedzinie rozwoju psychotechniki i poradnictwa zawodowego w Polsce, znajdzie należyty oddźwięk wśród przedstawicieli naszego życia gospodarczego.

M. G.

Stopa procentowa w Polsce w latach 1918-1930.

(Na marginesie konkursu Polskie Akademji Umiejętności).

Organizm gospodarczy naszego państwa przeżywa od chwili odzyskania niepodległego bytu ciężką chorobę, której miano: niezdrowe stosunki kredytowe. Anormalny stan i dotychczasowy rozwój naszych stosunków kredytowych hamuje wszelką zdrowszą inicjatywę, stoi na przeszkodzie wszelkim poczynaniom gospodarczo-twórczym, a bardzo często jest przyczyną załamywania się przedsiębiorstw, opierających się zresztą na zdrowych przesłankach i zdawałoby się mocnych fundamentach. Każdą terapję wyprzedzać winna sumienna, a więc oparta na ścisłych danych diagnoza; dlatego też z zadowoleniem powitać należy inicjatywę Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego, które poświęciło stosunkowo znaczny fundusz na prace konkursowe, obejmujące całokształt z zagadnienia rozwoju stopy procentowej w Polsce w okresie 1918—1930. Objęcie patronatu nad tym konkursem przez najwyższą w hierarchji naukową instytucję, jaką jest Polska Akademja Umiejętności, dodaje konkursowi wiele splendoru, przyczem mamy również pewność, że prace nagrodzone będą stały na właściwym poziomie i odpowiadać będą w pełni wymogom, postawionym przez inicjatorów.

Jak wynika z warunków ogłoszonego konkursu, chodzi w tym wypadku o przedstawienie ewolucji stopy procentowej w Polsce Odrodzonej na tle stosunków przedwojennych, a pozatem o analizę przyczyn i skutków zmian tej stopy, co niewątpliwie pozwoli nam należycie ocenić główne źródło naszych niedomagań gospodarczych.

Nie będzie to praca łatwa, jeżeli się weźmie pod uwagę, że chodzi tu nietylko o procent od wkładów i pożyczek w instytucjach bankowych, a więc bardzo łatwo uchwytnych, ale również o stopę na rynku prywatnym w miastach i tak zabójczy dla naszego rolnictwa lichwiarski kredyt wiejski. Ustalenie rozwoju rozpiętości stopy procentowej między odsetkami, pobieranemi przez poszczególne instytucje, a odsetkami, płaconemi za wkłady, rzuci właściwe światło na stosunki bankowe w Polsce i niedomagania, wynikające z dysproporcji między kapitałami, jakiemi nasze instytucje rozporządzają, a kosztami handlowemi. Przewidywane w konkursie prace stanowić mogą poważną podstawę dla dalszych badań nad całym szeregiem zagadnień, związanych bezpośrednio lub pośrednio z finansowaniem naszego życia gospodarczego od drobnego warsztatu rolnego i rzemieślniczego, poprzez przedsiębiorstwa średnie do latyfundjów i wielkich koncernów przemysłowych.

Mamy już za sobą okres wstrząśnień walutowych, kiedy korzystanie z tanich kredytów było równoznaczne z darowizną, a wysoka stopa procentowa na rynku prywatnym mieściła w sobie pewną premję asekuracyjną za dewaluację kapitału, a jednak jesteśmy mimo to krajem, w którym w dziedzinie kosztów kredytu panuje istna anarchja. Istnieje ogromna dysproporcja między stopą dyskontową Banku Polskiego, a stopą dyskontową w bankach prywatnych, jeszcze większa dysproporcja między stopą bankową a „normalną" stopą prywatną, odbywają się istne orgje w dziedzinie kredytu dla jednostek gospodarczo słabszych, choć niemniej w granicach swych potrzeb zasługujących na pomoc, mamy dziś jeszcze do czynienia ze „stopą życiową", prowadzącą wszelkie poczynania gospodarcze i kalkulacyjne do absurdu. Dlatego też zbadanie dokładne prawdziwego stanu rzeczy na tle jego dotychczasowego rozwoju, sięgnięcie do źródeł bardzo trudno uchwytnych, ale dla badacza zjawisk gospodarczych nieodzownie potrzebnych dla uchwycenia nienormalnego podłoża, na którem się nasze życie gospodarcze rozwijać musi, stanowi niewątpliwie ciężkie, lecz bardzo wdzięczne zadanie.

Zrozumienie wagi zagadnienia, jakiemu dały wyraz Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego i Polska Akademja Umiejętności, pozwalają mieć nadzieję, że autorzy podejmą się tej żmudnej pracy, dołożą wszelkich starań, aby wynik konkursu nie zawiódł pokładanych w nim przez inicjatorów nadziei. Będzie to wielki sukces dla nauki polskiej i poważna podstawa do badań nad uzdrowieniem naszych anormalnych, jeśli już nie zabójczych stosunków kredytowych.

Stk.

RADJO W AUCIE POLICYJNEM.

Z czarnego różka umieszczonego w aucie policyjnem wydobywa się przerażony głos: „Hallo! Hallo! numer siódmy! tu numer siódmy! Central Avenue, sklep jubilerski, napad rabunkowy! Auto rusza z miejsca z błyskawiczną szybkością i po kilku minutach staje przed sklepem ograbionego jubilera. Policjanci wyskakują z auta. Krótka wymiana strzałów. Incydent zlikwidowany. Przestępcy ujęci i okuci w kajdanki. Detroit (Stany Zjednoczone) posiada 9 aut policyjnych, zaopatrzonych w radjoodbiorniki. Auta te patrolują w dzień i w nocy po ulicach miasta. W ciągu 6 miesięcznej swej działalności patrole autoradjowe wyłapały 550 przestępców, przeważnie na miejscu dokonanego przestępstwa. Przeciętny czas, jaki konieczny jest dla przybycia auta na miejsce przestępstwa, nie przekracza 70-ciu sekund.



Wszystkie panny, kawalery
Razem w liczbie sto i cztery
Stroje sobie zakupili
Na zabawę się zmówili
By ich w maskach, tamże w sali
Wszystkie goście podziwiali.
Pan Borkowski sobie liczy,
Że interes zrobi byczy
A i Zygmunt siwa jucha
O zarobku cóż tam grucha
Tylko strażak w łeb się drapie
Czy dla niego cóż tam skapnie?



BIBLJOTEKI ŚWIATA.

Czasopismo szwajcarskie „Zeitschrift für den katholischen Religionsunterricht" podaje statystykę wielkich bibljotek świata, do których zalicza bibljoteki, posiadające powyżej 50.000 tomów. W bibljotekach tych jest ogółem 191 miljonów książek, z czego na Europę przypada 120 miljonów. Bibljotek tych rozmiarów mają Niemcy 161, Francja 111, Polska 14. Największą bibjoteką świata jest londyńskie British Muzeum, które ma przeszło 4 miljony tomów, w Polsce owych 14 wielkich bibljotek liczy tylko 2.800.000 tomów.

DO GÓRY NOGAMI.

Jak doniosły telegramy z Nowego Jorku, wydarzył się tam na konkursie prac rysunkowych fakt, którego komizm nie usprawiedliwia tragicznych wybuchów gniewu przeciwników nowych prądów w sztuce. Nowojorska akademja rysunków, choć w tradycjach swych przeważnie konserwatywna, postanowiła tegoroczną nagrodę 500 dolarów przyznać adeptom sztuki modernistycznej. Jury, złożone z 20 członków i delegatów akademji, nagrodę tę przyznało kompozycji p. Edwina W. Dickinsonsa, zatytułowanej „Łowcy mamutów". Gdy zjawił się fotograf, by zrobić zdjęcie z nagrodzonego obrazu, zauważył, że wisi on do góry nogami. Fakt ten uszedł uwadze wszystkich członków jury.

EGZAMINY SZKOLNE W RÓŻNYCH PAŃSTWACH.

Zagadnieniem reformy egzaminów zajmował się ostatni kongres Ligi Nowego Wychowania, który obradował w Helsingforsie [Finlandja]. Z przebiegu jego obrad dowiadujemy się, jakie są egzaminy szkolne w różnych krajach.

W Anglji np. istnieje egzamin konkursowy do szkoły średniej, do którego przystępuje corocznie około pół miljona dzieci po ukończeniu szkoły powszechnej. Pomyślny wynik jego daje niezamożnym możność dalszego bezpłatnego kształcenia się. Szkolnictwo średnie jest w Anglji, jak wiadomo, płatne, państwo wyznacza stypendja, przydzielane właśnie tym, którzy zdali wspomniany wyżej egzamin. We Francji ilość egzaminów jest bardzo znaczna. Pierwszy egzamin zdaje uczeń po ukończeniu szkoły elementarnej, mając lat 11 — 12, drugi po ukończeniu elementarnego wyższego stopnia w 15 roku życia. Po tym egzaminie przechodzi do szkolnictwa średniego, gdzie czekają go znowu dwa egzaminy t. zw. brevet elementaire i superieur. Egzaminy są nagół bardo uciążliwe np. dla uzyskania dyplomu brevet superieur trzeba złożyć 27 egzaminów z różnych przedmiotów.

Szwecja i Danja mają po trzy egzaminy, Austrja ma system analogiczny do polskiego, natomiast Łotwa nie ma zupełnie egzaminów (oczywiście w szkołach publicznych). Eksterniści, którzy chcą wstąpić do wyższej klasy, podlegają badaniu przez specjalną komisję. Również i w Rumunji próbowano po wojnie znieść egzaminy, jednakowoż wobec nadmiernego napływu uczni do szkół, musiano je z powrotem przywrócić.

Ciekawe i oryginalne są próby, podejmowane w Austrji i Danji. Obu tym krajom chodzi o to, ażeby egzamin selekcyjny przy przejściu ze szkoły powszechnej do szkoły średniej nie odbywał się za wcześnie. W tym celu wprowadzono t. zw. okres przejściowy [w Danji szkoła pośrednia], kiedy nauczyciele mają możność zaznajomienia się z uczniem i uniknięcia błędów tak częstych przy ocenie dziecka w okresie jego rozwoju.

J. B.

KONGRESY NAUKOWE W R. 1930.

Od 17 do 24 lutego 1930 r. obradować będzie w Hawanie stolica wyspy Kuby) IV Międzynarodowy Kongres Socjologiczny. Obrady toczyć się będą w 11 sekcjach, między innemi poruszane będą następujące zagadnienia: 1. z socjologji politycznej - kryzys demokracji i środki naprawy, 2. z socjologji ekonomicznej — międzynarodowa współpraca ekonomiczna i stosunek Ameryki do państw innych kontynentów, 3. z gineko-socjologji — praca zawodowa kobiety i konflikt stosunków rodzinnych i społecznych, 4. z socjologji wychowania—przeciążenia szkolne i środki naprawy.

KĄCIK PANI.

KARNAWAŁ.

Tegoroczny karnawał, jako taki, rozpoczął się dość ostrem tempem. Bale, baliki, tańczące podwieczorki... masa codziennych zaproszeń... Będziemy się podobno wyjątkowo dobrze bawić w tym roku... podobno naprzekór t. zw. ciężkim czasom. Jak nas informuje kalendarz, tegoroczny okres karnawałowy jest wyjątkowo długi. Długie, przedługie są również obecne suknie balowe, które w tym roku, ze względu na 9 tygodni karnawału stały się specyficznie ważnym strojem Pani.

Znakomitym przewodnikiem po skomplikowanych drogach tegorocznej mody karnawałowej jest ostatni [styczniowy] numer „Przeglądu Kobiecego". Numerem tym „Przegląd Kobiecy" rozpoczął czwarty rok swojej egzystencji.

Na zasadzie ubiegłej trzyletniej pracy wspomnianego pisma, możemy je jaknajgoręcej polecić naszym Czytelniczkom. Nietylko ze względu na to, że „Przegląd Kobiecy" jest w obecnej chwili reprezentacyjnym polskim perjodykiem w swojej dziedzinie, nieustępującym pod żadnym względem najlepszym tego typu wydawnictwom zachodnio-europejskim, ale i ze względu na jego dostępną dla najszerszych sfer kobiecych cenę prenumeraty, która wynosi rocznie zaledwie zł 24. Każdy numer „Przeglądu Kobiecego" przynosi co miesiąc stokilkadziesiąt oryginalnych paryskich modeli na najbliższą przyszłość. Ze względu na szeroką skalę przeznaczenia pismo podaje modele od najskromniejszych aż do najbardziej wykwintnych. Plastyka rysunków modelowych pozwala na wyjątkowo łatwe ich wykorzystywanie. Barwne tablice informują, jakie kolory są w danym momencie najmodniejsze i jak je należy umiejętnie komponować z sobą. Uzupełnieniem każdego numeru pisma jest tablica kroju 5 najpopularniejszych modeli.

Niezależnie od powyższego działu modelowego, każdy numer „Przeglądu Kobiecego" daje Czytelniczkom obfite i znakomicie dobrane materjały literacko-ilustracyjne, omawiające wszystkie zagadnienia, jakie mogą interesować kobietę współczesną.

Reasumując powyższe, możemy powiedzieć, że tam gdzie jest świadoma swojej kobiecości kobieta, tam również powinien się znaleźć „Przegląd Kobiecy".

Administracja „Przeglądu Kobiecego" Warszawa, Długa 45, wysyła egzemplarze okazowe na żądanie bezpłatnie.

„Przegląd Kobiecy" można prenumerować za pośrednictwem wszystkich urzędów pocztowych i księgarń.

KONKURENT HOOVERA NIE TRACI NADZIEJI.

Zwyciężony przez Hoovera w wyborach prezydenckich jego współzawodnik Alfred Smith mimo porażki nie stracił nadziei, że powetuje ją sobie przy następnych wyborach prezydenckich w roku 1932 i że zamieszka wreszcie w Białym Domu. Zapytany przez współpracownika „New York World", czy zamierza kandydować do Senatu przy wyborach w roku 1934, Smith odmówił odpowiedzi, gdy natomiast dziennikarz zapytał go, czy zrezygnował z kandydowania na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, — oświadczył Smith co następuje: „Człowiek nie dojdzie nigdy do niczego, ani nie dokona wiele, jeżeli planuje coś na daleki dystans. Ja sam nigdy nie robiłem żadnych określonych planów na przyszłość. Nigdy nie decydowałem o sprawach na daleką metę. Nie można powiedzieć co może się zdarzyć w przyszłości lub w międzyczasie. Liczyć zaś na to, co się ma zrobić w jakims odległym czasie, jest mojem zdaniem, rzeczą nierozumną."

ZNANY SPORTOWIEC — KATEM.

Od dłuższego już czasu łotewska opinja publiczna była zaintrygowana tajemniczą osobą kata, występującego zawsze w czasie egzekucji w szczelnie zakrywającej twarz czarnej masce. Mimo usiłowań nie udawało się ustalić żadnych szczegółów o osobie urzędowego wykonawcy sprawiedliwości. Jeden z dzienników łotewskich wystąpił z rewelacjami, niepodającemi wprawdzie nazwiska, lecz opisującemi osobę kata z taką dokładnością, że nie trudno jest domyśleć się nazwiska. Szczególnej pikanterji nadaje tym rewelacjom fakt, że — jak twierdzi dziennik — katem jest osobistość dobrze znana w kołach towarzyskich Łotwy, zajmująca wysokie stanowisko urzędowe i nadto popularny sportowiec.

„DOBRA WÓDKA PRZEDŁUŻA I ROZWESELA ŻYCIE".

Tak twierdzi nie jakiś zwykły, przeciętny zwolennik alkoholu, lecz wybitny lekarz, powagą w swoim zawodzie, doktór Edward Martin, były prezes Kolegjum Amerykańskich Chirurgów. A co najciekawsze, opinję tę wypowiedział doktór Martin nie na jakimś wesołym bankiecie, ale na dorocznym kongresie klinicznym w Chicago w obecności najpoważniejszych przedstawicieli amerykańskiego świata lekarskiego. „Alkohol — twierdził doktór Martin — używany w umiarkowany sposób, nietylko nie wyrządza żadnej szkody organizmowi, ale nawet jest pożyteczny. Wódka przedłuża życie i rozwesela je, ale musi być używana w umiarkowanej ilości. Gdy człowiek jest zmęczony, jeden kieliszek jest doskonałym środkiem odżywczym, ale wódka nie powinna być zbyt mocną. Jeden kieliszek powinien wystarczyć każdemu, gdyż wódkę należy używać dla zdrowia a nie dla przyjemności".

Obwieszczenie.

Publiczna licytacja drzewa użytkowego z lasu miejskiego odbędzie się w środę, dnia 29 stycznia br. o godzinie 10 przed poł. w sali Magistratu w Nowem.

Sprzedane będzie:

488 fm. sosny i to:

I. kl.	12 sztuk	27,45 fm.
II. kl.	170 sztuk	224,09 fm.
III. kl.	236 sztuk	175,62 fm.
IV. kl.	177 sztuk	60.84 fm.

Licytacja odbędzie się z podaniem ceny loco las na każdy poszczególny los (dla wszystkich klas).

Kupujący poddaje się warunkom sprzedaży bez zastrzeżeń. Warunki sprzedaży są od 20 stycznia br. w biurze Magistratu do wejrzenia.

Nowe, dnia 15 stycznia 1930 r.

Jabłoński
burmistrz.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 19 STYCZNIA 1930 r.

W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ POWROTU LESZNA NA ŁONO OJCZYZNY



17 styczeń 1920 r. — Wojsko Polskie wkracza do miasta, obejmując je w posiadanie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.



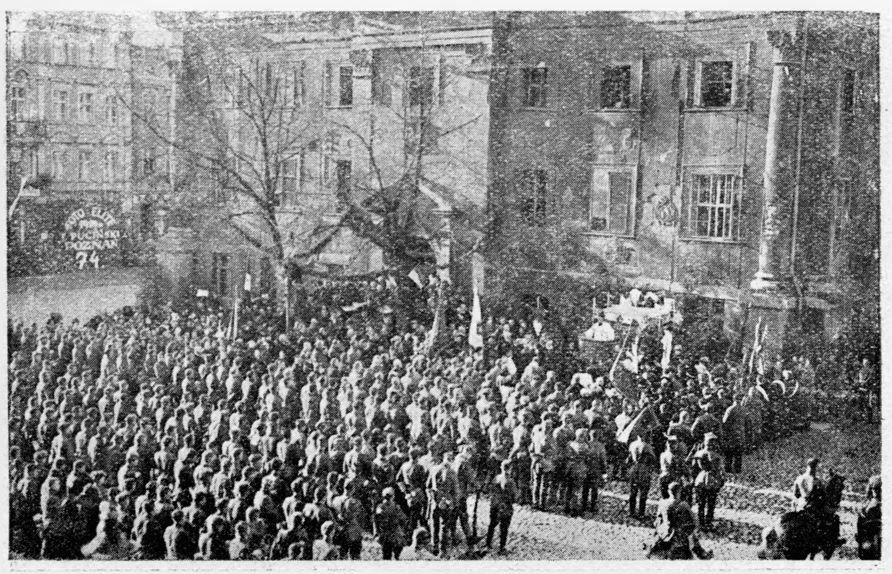
Msza polowa na rynku m. Leszna odprawiona przez Kapelana dywizyjnego ks. Cichockiego.



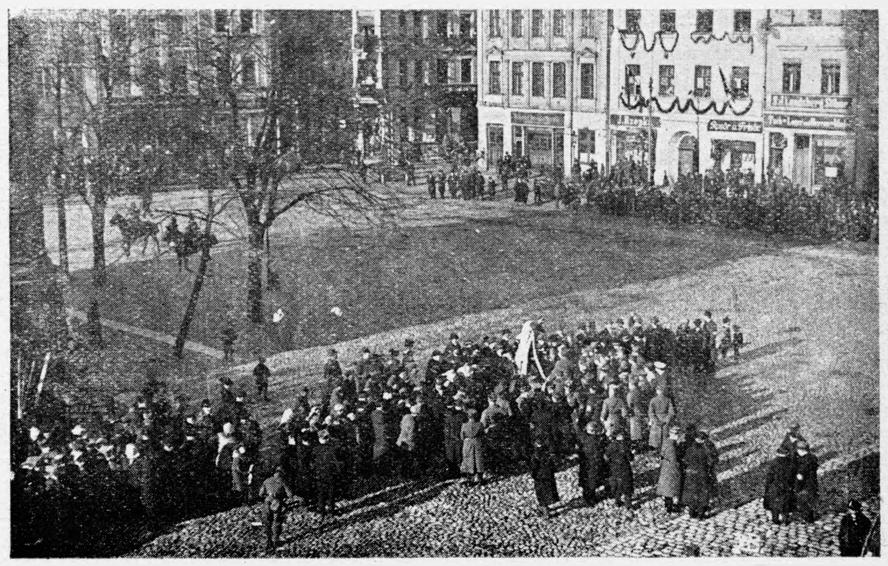
Przegląd Wojska. — Ułani w szyku konnym.



Wojewoda Celichowski podczas przeglądu wojsk.

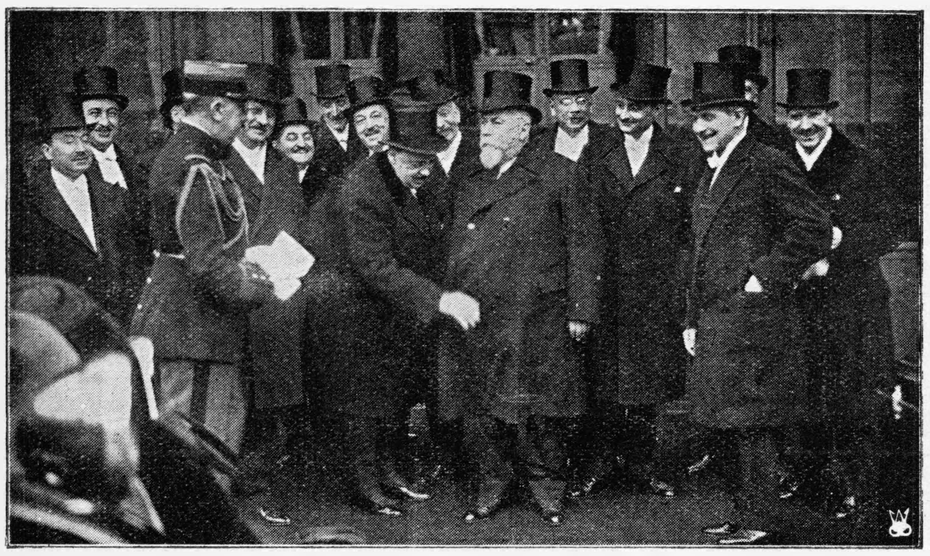


Ks. Dziekan Steinmetz wygłasza kazanie po mszy polowej.

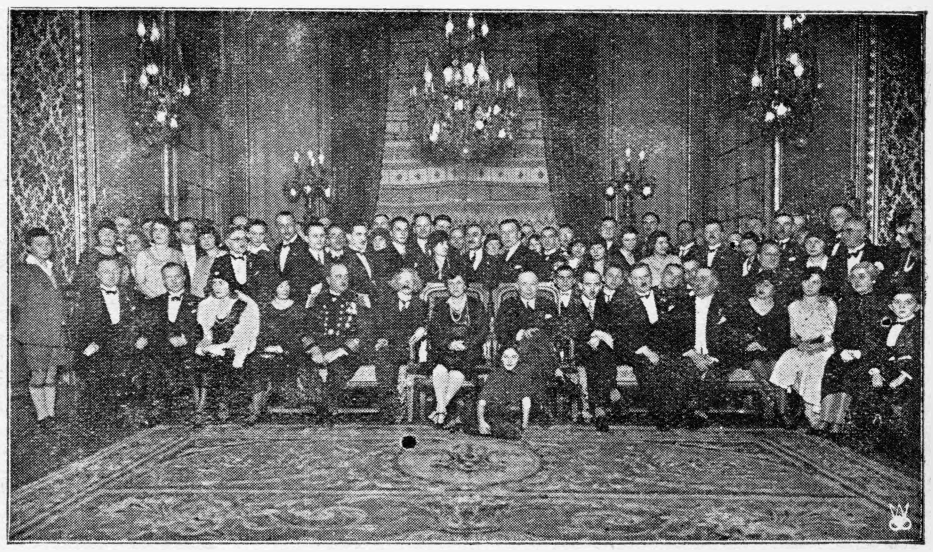


Chór „Dembiński" śpiewał podczas mszy polowej.

Nowy Rok w Paryżu.



Gabinet francuski in corpore po wyjściu od Prezydenta na Nowy Rok. W środku minister skarbu papa Cheron.



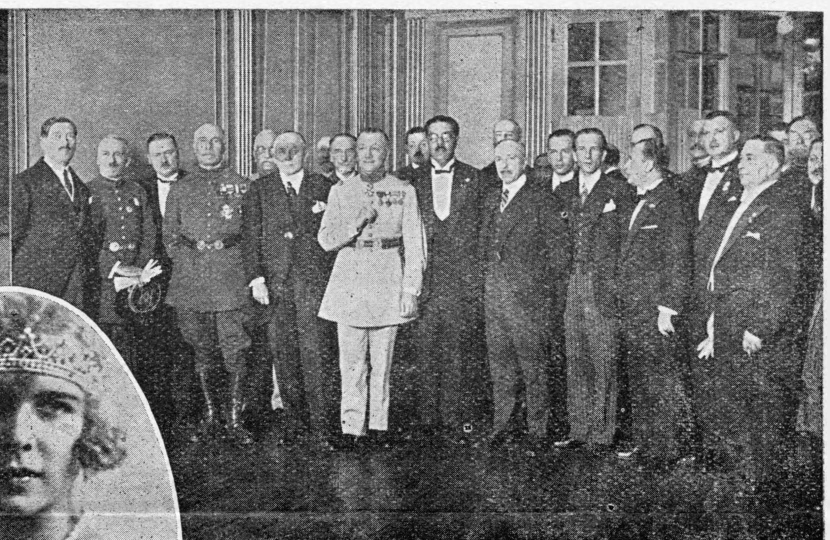
Kolonja polska w Paryżu na przyjęciu u ambasadora Chłapowskiego.



Ambasador polski, p. Chłapowski wychodzi z pałacu Elizejskiego, po złożeniu życzeń noworocznych Prezydentowi Francji.



Ostatnie zdjęcie księżniczki belgijskiej Marji Jose, której zgotowano przed zaślubieniem włoskiego księcia Umberto bardzo gorące przyjęcie w całej Italji.



Z pobytu delegacji polskich oficerów rezerwy w Paryżu. Rodacy nasi na przyjęciu w Cercle Militaire.



Reprezentant polskich fabryk maszyn rolniczych w Bułgarji, inż. Wł. Członów, zapewnił stały zbyt polskich towarów w tym kraju.



Ali Ahmed Khan, brat króla afgańskiego, został mianowany posłem w Paryżu.



F. Roderyk-Łabuński, laureat konkursu kompozytorskiego „Muzyki", v.-prezes St. Mł. Polaków Muzyków w Paryżu.



Nolsen Rockefeller, syn słynnego miljardera amerykańskiego.

Z KONFERENCJI W HADZE.



Personel delegacji polskiej po przybyciu do Hagi.

POWRÓT LEONA DAUDET.



Daudet z żoną, synem i wydawcą rojalistycznej „Action Française" Maurrosem po powrocie ze swej politycznej emigracji.



Dr. Al. Rosner, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, znakomity ginekolog, zmarł w Krynicy.



Pałac w Turynie, w którym zamieszka po ślubie książęca para włoska.



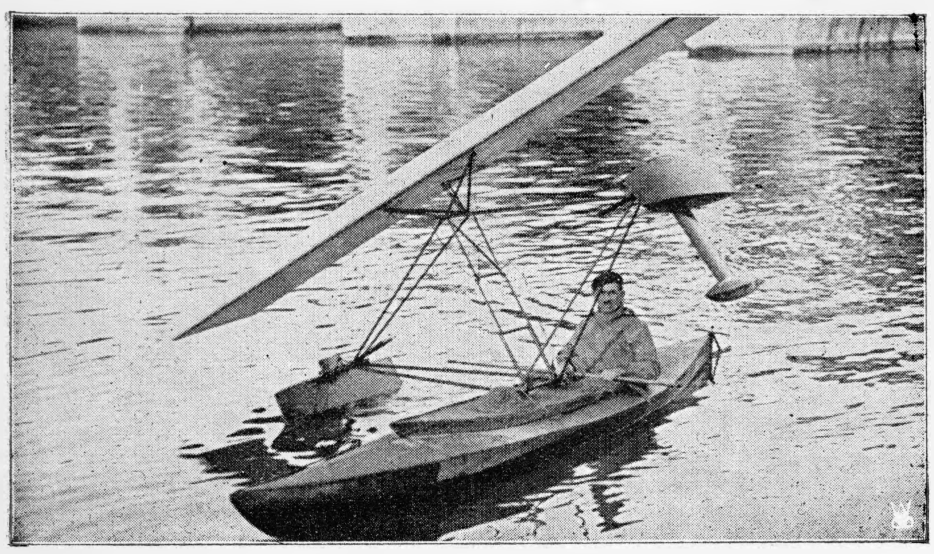
Były król Portugalski Manuel obecny był z żoną na ślubie włoskiego następcy tronu.



Odprawa instruktorów P. W. pow .Nieszawskiego z p. starostą St. Wasiakiem — po środku.



Poświęcenie świetlicy Polskiego Białego Krzyża w 66 p. p. w Chełmnie, którego dokonał ks. prałat Zapała w obecności dowódcy pułku płk. Ajdukiewicza.



Wynalazca nowego typu żagla w kształcie skrzydła samolotu odbył na swej łódce drogę z Berlina do Paryża.

MALI SPORTSMENI.



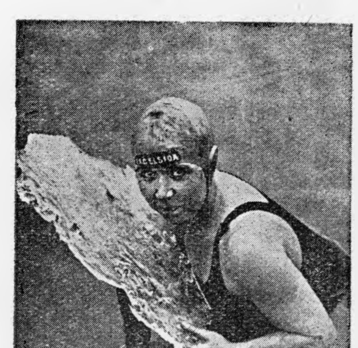
Korzystając z dnia słonecznego, dziatwa rojnie zapełnia parki i używa saneczkowania.



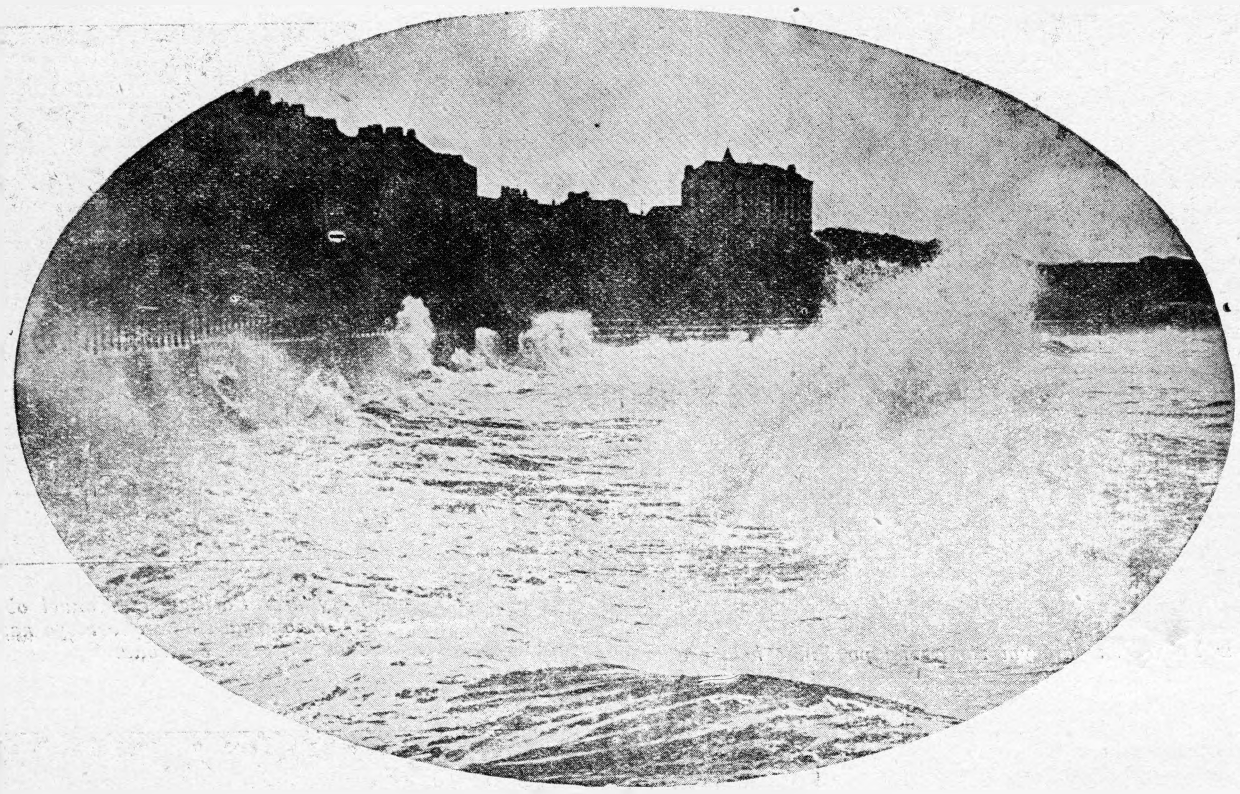
Małżonka prezydenta Hoovera kupuje znaczki Twa przeciwgruźliczego, sprzedawane przez dziatwę podczas świąt w miastach amerykańskich.



Po wielkiej walce z żywiołem na Atlantyku okręt powrócił do portu.



Znana pływaczka angielska miss Agnes Nicks, trenuje codziennie w lodowatej wodzie, a pływające kry są dla niej zabawką.



Angielski port Scarborongh nie należy do spokojnych

Tresura foki wymaga bardzo wiele cierpliwości i pracy.

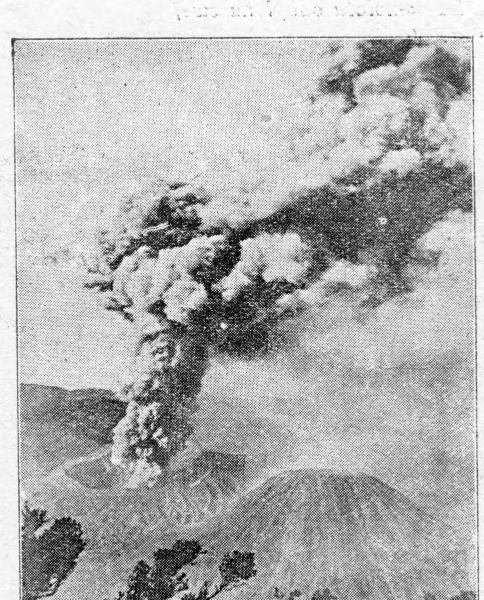


Na szczycie budującego się olbrzymiego gmachu w Nowym Yorku, fragment dramatu „Drapacze chmur". Fot. „Kolos" Warszawa.





Na londyńskiej wystawie szkolnych modeli, demonstrowano modele motorówek, wykonane przez młodzież.



Słynny wulkan Bromo na Jawie podczas wybuchów.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12.